Rok 2. Nr. 234. Sosnowiec, sobota 8 października 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.
FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Kradzież 7.800 zł. na poczcie sejmowej.

WARSZAWA, 7.10. W sejmie dokonano znacznej kradzieży. P. Kułakowska, sekretarka klubu chrześcijańsko demokratycznego weszła do lokalu poczty sejmowej, aby kilku posłom, m. in. p. Korfantemu przekazać djety październikowe, podjęte przez sekretarjat klubowy. P. Kułakowska zasiadła przy stoliku na ten cel przeznaczonym, aby wypełnić blankiety przekazowe. Obok położyła teczkę, w której znajdowało się 4.800 zł. djet przeznaczonych do wysłania, 3.000 zł. funduszu klubowego i 800 zł. własnych.

Przy wypełnianiu blankietów, p. Kułakowskiej zabrakło pewnego adresu. Powstała z miejsca, aby go sprawdzić w lokalu klubowym na I piętrze gmachu. Za powrotem teczki z pieniędzmi już nie zastała.

Policja zawiadomiona przybyła wkrótce do gmachu sejmowego i wdrożyła dochodzenia.

Dalsze szczegóły fabrykacji ulotek.

LWÓW, 7. 10. W kołach endeckich we Lwowie panuje silne podniecenie z powodu głośnej afery obwiepolu. Inspirowani starają się nadać sprawie pozory nadużyć i krzywdy. Adwokat dr. Arnold oraz inni wmieszani w aferę, u których policja przeprowadziła rewizję, wnieśli do dyrekcji zażalenie, zarzucając, że postępowanie policji jest niezgodne z konstytucją.

LWÓW, 7. 10. W związku z zakończeniem śledztwa policyjnego w sprawie wykrycia tajnej drukarni przy ul. Zimorowicza dowiadujemy się, że policja dostarczyła do sądu dowody rzeczowe w postaci szapirografu, 2 matryc wojskowych, 2 i pół kg. ulotek sporządzonych na bibułkach, oraz 600 egzemplarzy broszur p. t. „Rodakom ku rozwadze — organizacja obrony państwa", atakujących ostro marszałka Piłsudskiego.

Wykrycie szajki rabusiów.

STANISŁAWÓW, 7 10. Policja, śledząc szajkę, która dokonała na terenie okolicznym szeregu rabunków i włamań, stwierdziła istnienie organizacji, której zadaniem było odbijanie przy pomocy wszelkich możliwych środków członków szajki, ujętych przez policję. Hersztem szajki był niajaki Kalman Krisch. Bardzo wybitną rolę odgrywała w niej kochanka Krischa, 18 letnia Marja Chrabacyn. Wszyscy członkowie szajki zostali aresztowani.

Krupp pastuszkiem jagniąt.

MOSKWA, 7.10. Komisarjat ludowy dla spraw wewnętrznych zawarł sensacyjny układ w porozumieniu z komisarjatem spraw zagr. z fabryką amunicji i materjałów wojennych w Niemczech firmy Krupp. Ciekawy ten układ jest określony przez prasę sowiecką, jako koncesyjna konwencja, która obowiązuje do 1 grudnia 1958 r. Firma Krupp zobowiązuje się na podstawie tej konwencji rzekomo do przeprowadzenia racjonalnej gospodarki rolnej na obszarze 32.000 ha, a mianowicie, do zaprowadzenia na tej przestrzeni hodowli owiec specjalnego typu i bydła. W kołach poinformowanych, zbliżonych do czerwonej armji, kpią z tego oficjalnego tekstu umowy, który podaje, że firma amunicyjna Krupp ma hodować owce typu merinosów. Jest to oczywiście próba zamydlenia oczu opinji publicznej, gdyż w rzeczywistości chodzi o zorganizowanie przemysłu wojennego na terytorjum Sowietów w wielkim stylu.

Wojna celna z Niemcami odrodziła przemysł.

BERLIN, 7. 10. Dzienniki berlińskie, omawiając sytuację gospodarczą w Polsce, podkreślają, że przez wprowadzenie wojny celnej polski przemysł włókienniczy doczekał się niesłychanego rozwoju. Wojna celna z Niemcami oddziałała na tę gałęź przemysłu polskiego, jak podwyższone cła ochronne. W Polsce założono cały szereg nowych fabryk towarów tekstylnych, a nawet wzrósł w znacznej mierze eksport tych towarów.

Nowe aresztowania agitatorów litewskich w Polsce.

W województwie białostockiem uwięziono 40 osób.

WILNO, 7.10. W województwie białostockiem aresztowani zostali ks. Dworanowski z Sejn i ks. Szymulana z Rotnicy. Przy rewizji znaleziono przy pierwszym 1700 litów, 960 dolarów i 3500 złotych. Ogółem uwięziono w woj. białostockiem 40 osób. U 15 zaaresztowanych znaleziono literaturę i druki, potwierdzające kontakt ich z Litwą.

WILNO, 7.10. W dalszym ciągu aresztowań przez władze wśród działaczy litewskich, aresztowani zostali ks. Ambroży Jakowanis z Gierwat oraz nauczyciele szkół towarzystwa „Rytas" Stanisław Kozłowski i Józef Kozakiewicz.

Pisma donoszą że...

— Państwowy monopol tytoniowy przyniósł we wrześniu b. r. czystego dochodu 40,5 milj. złotych.

— W Warszawie została otwarta izba handlowa polsko-egipska.

— W Portugalji powtórzyły się nowe próby wykonania zamachu stanu celem obalenia Carmony.

— Za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski skazano na śmierć 5 ciu obywateli Ukrainy sowieckiej, a 45 ciu innych na karę więzienia od 5 do 10 lat.

— Urzędowo donoszą z Tokio, że Japonja zamierza wysłać silne oddziały wojskowe z Mandżurji do Pekinu i Tensinu, aby w ten sposób przyjść z pomocą Czang-Co Linowi.

— Jak się okazuje, zanotowany w Warszawie rzekomy pierwszy wypadek choroby Heine Medina, nie miał w rzeczywistości wogóle miejsca. Pogłoska została spowodowana nieporozumieniem lekarzy, którzy skierowali podejrzanego o tę chorobę do szpitala, gdzie jednak obserwacja lekarska nie potwierdziła pierwotnej djagnozy.

— Zarząd warszawskiego związku polskiej młodzieży demokratycznej wobec ostatnich wypadków na Litwie, zwołuje wiec, wydając w tym celu odezwę do ogółu młodzieży akademickiej.

— W Sudbury w stanie Ontario zawaliła się powierzchnia ziemi nad kopalnią niklu. Na obszarze 400 stóp kwadr. zapadły się w głąb ziemi budynki i tory kolejowe z całym taborem wagonowym.

— Na Bałtyku szaleją burze. W Danji burze spowodowały wielkie szkody.

— Wydział nauczania publicznego w Konstantynopolu wydał rozporządzenie że wszyscy nauczyciele i nauczycielki muszą mieć dzieci. Jeśli nie mają swoich muszą adoptować cudze, by poznać, jak się z dziećmi obchodzić.

— Z Saint Louis nadchodzą obecnie daty statystyczne, związane z katastrofą huraganu, który szalał tam przed paru dni mi. Stwierdzono, iż 90 osób poniosło śmierć, 600 jest poważnie rannych, 5500 budynków uległo zniszczeniu.

— W myśl porozumienia mocarstw okupacyjnych w sprawie zmniejszenia załóg wojskowych w Nadrenji o 10 tys. żołnierzy w najbliższych dniach rozpocząć się ma wycofywanie poszczególnych oddziałów wojskowych załogi okupacyjnej.

— Pocztowa kasa oszczędności wprowadziła z dniem I października przy wydawaniu książeczek czekowych ograniczenie, polegające na tem, że czeki będzie można wystawiać najwyżej na sumę 20.000 zł. Ograniczenie to ma na celu zabezpieczenie się przed nadużyciami.

GIEŁDA.

Warszawa 7.10.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.91
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.53
Paryż 35.13
Wiedeń 126.21
Praga 26.50
Włochy 48.90
Szwajcarja 172.45
Holandja 358.70
Dol. War. pr. obr. 8.91¾

Tendencja: niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 7.10.

Bank Dyskontowy 133 00
Bank Handlowy 123.00
Bank Polski 146.00—145.00—148.00
Bank zw. sp. zar. 87.00
El. w Dąbrowie 75.00—76.00
Czersk 1.07
Częstocice 3.05
Cukier 5 00 — 4.80 — 5.00
Węgiel 100.00—96.50—97.50
Nobel 46.00
Cegielski 43.00—44.00
Fitzner 6.00
Lilpop 31.50—32.50—32.25
Modrzejów 9.00—8.70—8 90
Ostrowieckie 92 00—90.00—91.00
Parowozy 54.50
Pocisk 2 80—2.75
Rudzki 56.50—57.00
Starachowice 68.00—66.00—67 00
Zieleniewski 20.00
Zawiercie 37.00—36 00
Zyrardów 18.00—17.50—17.75
Borkowski 3.25
Spirytus 27,50 — 26.00

Tendencja: słaba.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 7.10.

Zyto 37,50—38.50
Pszenica 46 50—47.50
Jęczmień przemiałowy 33 00—35.00
Jęczmień brow 40.00—42 00
Owies 32.00—33.50
Mąka żytnia 70% 56.00—57 50
Mąka żytnia 65% 57.50—59.00
Mąka pszenna 65% 72.50—74 50
Ziemniaki jadalne 6.35—6 60
Ziemniaki fabryczne 16% 5.20—5.40
Groch polny 45.00—50.00
Groch Victorja 65.00—85.00
Rzepak 56.00—62.00
Otręby żytnie 23.75—24.75
Otręby pszenne 23.50—24.50

Usposobienie: Ogólna sytuacja zwyżkowa.

Zbrojenia niemieckie
na morzu i w powietrzu.

Rozbite w roku 1918, zwyciężone i rozbrojone Niemcy, dzisiaj znowu, jak groźny cień, zawisły nad Europą.

Jeżeliby zsumować siły niemieckie we wszystkich dziedzinach, to kto wie, czyby nie doszło się do wniosku, że Niemcy są dzisiaj potężniejsze niż w chwili rozpoczęcia wojny w roku 1914. Gospodarczo są z całą pewnością silniejsze, co zaś do sił militarnych, to gwałtownie starają się je wyrównać.

Wszelkie wysiłki w kierunku rozbrojenia Niemiec skończyły się fiaskiem, gdyż Niemcy bądź to biernym oporem, bądź też potajemnemi machinacjami potrafiły poza plecami państw sprzymierzonych rozbudować swą potęgę militarną.

Dzisiejszą potęgę Niemiec stwierdza przedewszystkiem intensywna budowa morskiej floty handlowej. Na tem polu Niemcy powojenne wyprzedziły wszystkie państwa Europy. W roku bieżącym np. ogólny tonaż niemieckiej floty handlowej wynosi zawrotną cyfrę, z górą 3.000 000 ton, podczas gdy Polska wykazać się może najwyżej cyfrą 30 tys. ton. Pamiętać przytem trzeba, że Niemcy rozporządzają najmłodszą, a co za tem idzie najnowszą technicznie flotą handlową.

W zestawieniu z innemi państwami wyraża się to w ten sposób, że Niemcy posiadają 39 proc. okrętów najnowszego systemu, podczas gdy Anglja tylko 23 proc., Francja 20 proc., Japonja 9 proc., a Stany Zjednoczone 3 procent. Te cyfry charakteryzują nam potęgę handlową floty niemieckiej.

Powiększając flotę handlową, Niemcy nie zapominają o flocie wojennej. Dotkliwe luki i szczerby, jakie poczyniła w szeregach statków wojennych, wojna światowa, powoli lecz systematycznie zostają zapełniane nowym wyborowym materjałem.

W stoczni Wilhelmshafen spuszczono niedawno na wodę potężny krążownik „Königsburg", o objętości 6.000 ton. Siła maszyn wynosi 46 tys. koni parowych. Oprócz tego krążownika w budowie znajdują się jeszcze trzy podobne, które mają być wykończone do maja 1930 roku.

Na innych stoczniach niemieckich buduje się 12 kontrtorpedowców, które z końcem b. roku już będą włączone do składu floty czynnej.

W dziedzinie lotnictwa takśamo przodują Niemcy wszystkim innym narodom. Posiadają oni prawie całe ministerjum lotnictwa, oczywiście pod inną nazwą, doskonale maskującą właściwe cele tej instytucji. Niemcy rozumieją doskonale, że w przyszłej wojnie samoloty i gazy trujące decydować będą o losach wojny. Mimo ograniczenia ze strony państw sprzymierzonych, Niemcy ogromnie rozszerzyły sieć komunikacji lotniczej. W tej akcji pomagają rządowi wszystkie niemal instytucje gospodarcze, samorządy, organizacje społeczne, a nawet jednostki bogatsze.

Obecnie „rozbrojone" Niemcy posiadają najpotężniejszą flotę powietrzną. Zjednoczone towarzystwo lotnicze pod nazwą „Deutsche Lufthansa" posiadają taką sieć komunikacji powietrznej, jak żadne inne państwo. Mimo to Niemcy dążą jeszcze coraz dalej, ogarnięci szałem przyszłej wojny odwetowej. Najpopularniejszem hasłem w Niemczech jest „wszystko dla produkcji wojennej". I dlatego stwarzają coraz to nowe linje.

Pod względem wyszkolenia pilotów, to Niemcy posiadają ich 800, chociaż 200 tylko potrzebuje „Lufthansa". Zakładają oni szkoły lotnicze w każdej siedzibie dowództwa dywizji; prawie połowa uczniów tych szkół, to oficerowie reichswehry, reszta zaś to podoficerowie i żołnierze. W tych szkołach Niemcy zamierzają wyszkolić rocznie 2.000 pilotów. Cyfry te wydadzą się jeszcze groźniejsze, jeżeli zważymy, że flota powietrzna, dzisiaj pasażerska, może w każdej chwili zostać użytą do celów wojny. W tym względzie ludzić się nie wolno.

Obraz zbrojeń niemieckich nie byłby zupełny, gdybyśmy nie wspomnieli i o tem, że setki laboratorjów chemicznych w Niemczech pracuje z wytężeniem nad wytwarzaniem nowych gazów trujących, które na wypadek wojny rozpoczną straszliwą swą pracę.

To wszystko winno pobudzić jeszcze więcej czujność naszego rządu i społeczeństwa, aby przyszłe wypadki zastały nas zupełnie przygotowanymi.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Wrzenie wśród robotników
przemysłu metalowego w Zagłębiu.

Czas najwyższy, by przemysłowcy zrozumieli ciężką dolę robotnika.

Przed dwoma jeszcze miesiącami, związek zawodowy robotników przemysłu metalowego, zwrócił się do przemysłowców o podwyżkę płac robotnikom. Dotychczas jednak, poza dwoma zarządami fabryk, reszta nie daje odpowiedzi. Związek robotników w dalszym ciągu cierpliwie czeka, a robotnicy, wobec stałego wzrostu drożyzny i zbliżającej się zimy nie mogą związać końca z końcem — ze swych głodowych zarobków.

To też dziwić się nie należy, że wśród robotników rozpoczyna się wrzenie. Przed paru dniami robotnicy f. Deichsla, doprowadzeni do ostateczności, wobec odmowy udzielenia im zaliczki na zakup kartofli, porzucili pracę. Dzięki tylko interwencji p. Angiera, sekretarza związku metalowców, który zdołał przekonać robotników, że sami nic nie wywalczą i że należy wystąpić o podwyżkę płac solidarnie we wszystkich zakładach przemysłu metalowego, robotnicy powrócili do pracy.

Onegdaj znów wystąpili o podwyżkę robotnicy walcowni „hr. Renard", oświadczając, że dłużej już w tych warunkach pracować nie mogą.

Głód i nędza wśród robotników potęguje się z dnia na dzień. Zbliżająca się zima tembardziej budzić musi obawę robotnika o los jego rodziny.

Robotnicy przemysłu metalowego na Górnym Śląsku otrzymali już podwyżkę. Należałoby i w Zagłębiu nie zwlóczyć dłużej, lecz dać robotnikom stosowną podwyżkę i możność dalszej egzystencji.

Związek zawodowy pracowników metalowych interwenjował w tej sprawie u inspektora pracy. Według słów p. inspektora, w przyszłym tygodniu ma się odbyć konferencja przedstawicieli robotników z przemysłowcami.

Mamy więc nadzieję, że przemysłowcy, rozumiejąc ciężką dolę robotnika, ostatecznie załatwią tę nader ważną sprawę. Jakkolwiek przeciąganie dłużej tej kwestji, może pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa, niepożądane ani dla państwa, ani też dla przemysłu.

Jen. Zagórski zbiegł poza granice Polski

„Kurjer Czerwony" zamieścił następującą wiadomość: „Sędzia śledczy mojor Mazurkiewicz, prowadzący dochodzenia w sprawie jen. Zagórskiego zakończył śledztwo i akta przekazał prokuratorowi. Śledztwo stwierdziło niezbicie, nie dopuszczając najmniejszej bodaj wątpliwości, że jen. Zagórski uciekł, czyli jest **winny** zbrodni dezercji. Wobec tego, że dochodzenia stwierdziły, że jen. Zagórski nie ukrywa się na terenie Polski, akta śledztwa zgodnie z procedurą sądową przesłane zostały prokuratorowi.

Zaznaczyć należy z całem naciskiem, że władze wojskowe prowadziły dochodzenia we wszystkich kierunkach, nie pomijając najbardziej fantastycznych przypuszczeń. Pozostaje tylko pytanie, czy szczegółowe wyniki tych dochodzeń będą podane do publicznej wiadomości w formie obszernego komunikatu. O ile nam wiadomo — kończy „Kur. Czer." — sfery rządowe nie zamierzają faktu dezercji jen. Zagórskiego traktować inaczej, niż inne podobne tego rodzaju wypadków.

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre

Powieść.

70.

— Więc ojciec nie uważa mego losu za godny litości?

— Jeżeli tak jest rzeczywiście, jak opowiadałaś, to żałuję cię szczerze. Ale zdaje mi się, że trochę przesadziłaś. W każdym razie należy chłodno rozważyć sytuację. Mąż twój ma prawo do ciebie...

— Oo! jeszcze by też, nigdy!

— Tak jest, moje dziecko. Proszę cię, wysłuchaj mnie. Nie możesz dłużej przebywać w tym domu, twoja i moja godność na to nie pozwala. Twój dłuższy pobyt tutaj dowodziłby, że ja zgadzam się na tę separację. Powinnaś więc powrócić do pałacu.

— Niech ojciec nie wymaga tego odemnie.

— Tego nie ja wymagam, moje dziecko, ale obowiązek, uszanowanie dla przepisów towarzyskich, prawo samo, z którego mąż twój skorzysta, by za kilka godzin wezwać tutaj komisarza policji, który cię siłą odprowadzi do niego.

— Ależ ty, ojcze, będziesz mnie bronił, nie wydasz mnie przecież w ręce policji i człowieka, nazywającego się mężem moim?

— Niestety! nie mogę, moje dziecko. I do czego posłuży ten opór bezskuteczny? Zresztą, wierzę w twój rozsądek i mam nadzieję, że oszczędzisz mi tej boleści i zgodzisz się na wspólne życie z twą nową rodziną. Jakież pańskie zdanie, doktorze?

Rene, zagadnięty w ten sposób, zawahał się chwilę. Żądanie to postawiło go w pozycji przykrej. Potrzeba było odpowiedzieć tak, lub nie. Tak, oznaczało wzięcie strony przeciw Marceli; nie, byłoby zadaniem kłamstwa przekonaniu własnemu.

— Rzeczywiście, tak należy postąpić — odrzekł.

Marcela była przekonaną, że Rene wypowie opinję przeciwną tej, jakiej od niego żądano, usłyszawszy więc jego słowa, wprost osłupiała.

Widziała się zdradzoną przez ojca, który pozbywał się jej z domu, zdradzoną przez Renego, który ją opuszczał. W pierwszym widziała słabość, w drugim charakter nikczemny.

Wyprostowała się dumnie i tonem pagardliwym zapytała lekarza:

— Więc, według pańskiego przekonania powinnam wracać do pałacu?

— Tak, pani.

Wtedy zwróciła się do p. Hauteclair:

— Ponieważ ojciec mi rozkazuje, więc jeszcze dziś wieczorem wracam do mego męża.

I wyszła, nie skinąwszy nawet głową na ukłon Renego.

XI.

Tegoż dnia p. Hauteclair listownie zawiadomił hrabinę o postanowieniu swej córki i wieczorem, o zmroku już, wraz z Cecylją odwiózł Marcelę do pałacu.

Gdy powóz zatrzymał się przed peronem, oczekiwali już na nim Fabjan, hrabina i pokojowa Marceli, Joanna, ze świecą w ręku.

P. Hauteclair wysiadł, i podszedłszy do gospodyni domu, rzekł:

— No, załagodzone wszystko. Marcela na moje prośby zgodziła się wrócić. Zrozumiała, że miejsce jej w domu państwa. Tylko proszę obchodzić się z nią łagodnie. Niech państwo czynią jej z początku ustępstwa, a czas powoli zmieni jej usposobienie.

— Niech pan będzie spokojny—odrzekła hrabina. — Będę czyniła wszystko, by zyskać jej życzliwość.

— I ja również—dodał Fabjan.

Wszyscy troje podeszli do powozu. P. Hauteclair i Fabjan podali Marceli ręce, by pomódz jej wysiąść, ale ona przyjęła tylko rękę ojca i zeszła na ziemię.

— Marcelo, jestem szczęśliwy z twego powrotu — odezwał się Fabjan.

— Dobrześ uczyniła wracając, moja córko — rzekła hrabina. — Przekonasz się jak każdy będzie tu dla ciebie dobry i życzliwy.

— Dziękuję pani i panu— odrzekła Marcela zimno.

Następnie rzuciła się ojcu na szyję, stanęła na stopniu powozu, by uścisnąć Cecylję, która nie wysiadała, poczem zwróciła się do Joanny:

— Zaprowadź mię do mego pokoju—rzekła.

I w tejże chwili wyszła wraz z pokojową.

Wszystko to odbyło się tak szybko, że hrabina i Fabjan nie mieli czasu jej powstrzymać i doznali przykrego zawodu. Przemawiali do niej z największą łagodnością i życzliwie, a nie spodziewali się tak wyraźnego objawu niechęci.

Po odjeździe p. Hauteclair i Cecylji, hrabina rzekła do syna:

— Przyznaj, że muszę cię bardzo kochać, skoro znoszę tak pogardliwe postępowanie twej żony.

— I ja chyba ją kocham, skoro pozwalam tak ubliżać sobie.

— Czy masz klucz?

(c. d. n.)



Nowa moc.

Jeszcze w niezbyt odległej przeszłości na arenie życia pracowniczego do walki o poprawę bytu stawał tylko robotnik, świadomy swej siły w związkach zawodowych. Obecnie jednak dla każdego życie pracownicze bacznie obserwującego, staje się ja snem, że i pracownik państwowy, ten wiecznie poniewierany i w pracy swej niedoceniany inteligent, pod naciskiem może już zbyt wielkiej ostateczności, jaką jest znana nędza, od dłuższego czasu nieodłącznie mu towarzysząca, zrozumiał i ocenił wartość zbiorowego wysiłku i zjednoczenia sił rozproszkowanych, a pod wpływem tego zrozumienia zaczął dążyć do stworzenia spólnoty, widząc w niej jedyną drogę ku lepszemu jutru.

I nie trzeba tu być znawcą ruchu zawodowego i ekonomji politycznej, aby wysunąć wniosek, że wspólnota ta—to zjednoczenie sił inteligencji pracującej, w obronie zagrożonego bytu podjęta. To z jednej strony właściwa droga do zdobycia należytej oceny pracy, a z drugiej — to stokroć groźniejsze chmury na horyzoncie życia państwowego, niżli te, jakie zbiorowy odruch mas robotniczych wydać z siebie może. Skoordynowana bowiem akcja i planowa myśl rzeszy pracowników państwowych jest w stanie siłą własnego intelektu budować lub burzyć. Jest to groźne memento dla tych, którzy chcieliby oprzeć na nędzy i upośledzeniu pracownika państwowego budowę potężnego i trwałego gmachu państwowego.

Bardziej jasnem stanie się to, gdy uświadomimy sobie, iż ruch ten jest tak potężny, że siłę swą przejawia na zewnątrz. Najlepszym tego dowodem są dwa kongresy pracowników państwowych: we wrześniu b. r. państw nadbałtyckich oraz zapowiadany na rok przyszły kongres pracowników państwowych państw zachodniej Europy.

Nic też dziwnego, że rząd francuski, a ostatnio i rząd Rzesy Niemieckiej, w rozumieniu następstw, jakie spowodować może wieczne odwlekanie sprawy poprawy bytu pracowników państw., wobec faktu tak skoordynowanej już akcji, przystąpił do radykalnej poprawy bytu swych pracowników państwowych w drodze wydatnego podniesienia dotychczasowych płac, by w ten sposób zażegnać prożące niebezpieczeństwo.

Czas przeto wzorem państw ościennych przystąpić do załatwienia tej najbardziej palącej sprawy. Gdy ogień niezadowolenia i krzywd dozanych wybuchnie, to walczyć z nim nie będzie można.

„Łącznik"

Ohydna zbrodnia matki.

Nowonarodzonego synka spaliła żywcem w piecu.

Od kilku miesięcy wśród mieszkańców domu Nr. 22 w Alejach Ujazdowskich w Warszawie, krążyły głuche wieści o ponurej zbrodni, jakiej dokonać miała 22 letnia Czesława Chodacińska, bufetowa na wyścigach konnych, mieszkanka tegoż domu.

Wieści te znalazły potwierdzenie.

W marcu r. b Chodacińska powiła w szóstym miesiacu ciąży chłopca. Przy porodzie obecna była akuszerka Woźniakowa. Mimo zbyt wczesnego przyjścia na świat, chłopiec był żywy i zdrów. Wyrodna matka owinęła maleństwo w gałganki, owiązała sznurkiem, wrzuciła do pieca, w którym uprzednio rozpaliła ogień i zatrzasnęła drzwiczki. W kilka chwil małe ciałko dzieciątka zwęgliło się doszczętnie.

Echo ohydnego czynu dotarło do władz policyjnych. Umiejętnie badana Chodacińska przyznała się do strasznej zbrodni. Zbrodniarkę wraz z akuszerką Woźniakową odstawiono do sędziego śledczego.

Głosy publiczności.

Szanowna Redakcjo!

W niedzielnym „Expresie Zagłębia" z dnia 2. X. 27 r. ukazał się artykuł o p. Chudzickim z Zawiercia przy ul. Kościuszki 4, który jednocześnie. prowadzi handel trumnami i sprzedaje piwo i t. p.

Bardzo słuszna uwaga! To też my, mieszkańcy Sosnowca z ul. Kościelnej, jesteśmy mocno obowiązani redakcji za poruszenie tej sprawy. Jednocześnie komunikujemy, że taka sama historja jest w Sosnowcu na ul. Kościelnej. Niejaki p. Wasilewski, właściciel składu trumien i majster, pochodzący z rodziny trumniarzy, jednocześnie prowadzi kawiarnię i sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby.

Nawet wiadomo, bo kilka miesięcy w tym sklepie był skład trumien i mieszkanie, obecnie zaś p. Wasilewski swój warsztat z trumnami przeniósł naprzeciwko, a po dawnym składzie trumien urządził kawiarnię i sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby. Tam też załatwia wszelkie formalności pogrzebowe.

W tych dniach, kiedy chodziła komisja sanitarna, p. Wasilewski w obawie przed skutkami zamknął na pewien czas kawiarnię. (Sam widocznie rozumiał, że jest to niezgodne z hygjeną) Po przejściu natomiast komisji, otworzył kawiarnię na nowo i dalej uprawia dwa handle: trumnami i kawą.

Z poważaniem
Mieszkańcy Sosnowca
z ul. Kościelnej

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 8 Sobota

Dziś: Pelagii, Brygitty
Jutro: Dyonizego B.W.
Wschód słońca 5.47.
Zachód „ 4.00.

RADJO.

Sobota — 8 października

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A.T.", nadprogram.
15.00 Komunikat meteorologiczny, gospodarczy, komunikaty P. A. T., nadprogram.
16.00 Odczyt p. t. „Obrona przeciwgazowa miast i ludności cywilnej".
16.25 Nadprogram i komunikaty P. A. T.
16.40 „Radjokronika".
17.05 „Przegląd wydawnictw perjodycznych".
17.20 Poematy Kasprowicza „Chrystus" i „Na wzgórzu śmierci".
17.45 Audycja dla młodzieży. Pogadanka p. t. „Czarne djamenty".
18.15 Koncert dle młodzieży.
19.00 Komunikat rolniczy.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt p. t „Aprowizacja miast pod względem mleka".
20.30 Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim.
22.00 Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny komunikaty „P.A.T". nadprogram.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol".

KRAKÓW

12.00 Transmisja komunikatu lotn. meteorol. i sygnału czasu oraz koncert z płyt gramofonowych.
17.45 Transmisja z Warszawy.
19.00 Rozmaitości.
19.10 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: „Hygjena niemowlęcia w pierwszym roku życia".
19.30 Odczyt p. t „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia".
20.00 Komunikaty.
20.30 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ

12.30 Koncert orkiestry wojskowej.
13.00 W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej, zbożowej i towarowej i komunikat meteorologiczny.
16.00 Koncert gramofonowy.
17.00 10-ta lekcja francuskiego.
17.45 Transmisja koncertu z „Wielkopolanki".
19.00 Nadprogram.
19.10 Odczyt p. t. „Racjonalizacja korespondencji handlowej".
19.35 Komunikaty gospodarcze.
19.55 Odczyt p. t. „Wielkopolska w I-szej połowie 19 w.".
20.30 Wieczór operetkowy.
22.00 Sygnał czasu. Komunikaty.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Kalendarzyk teatralny.

Dziś, w sobotę, 8 b m. „Sowizdrzały" poraz drugi.

W niedzielę, 9 b. m. „Sowizdrzały".

W środę, 12 b. m. „Humor rządzi", występ artystów warszawskich. Ceny miejsc od 1.70 do 7.20 zł. Początek przedstawień o godz. 8.15.

„Sowizdrzały",

komedja groteskowa w 3 aktach W. Bunikiewicza, w doskonałem wykonaniu artystów nowej sceny ukaże się w sobotę i niedzielę. na przedstawieniach wieczorowych.

„Sowizdrzały" zdobyły sobie na inauguracji wstępnym bojem uznanie publiczności, która nie szczędziła artystom oklasków.

Nowe dekoracje projektu J. Szymczyka oraz efektowne kostjumy przyczyniają się do uwydatnienia artystycznych walorów sztuki.

Ceny miejsc zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł. łącznie z opłatą za szatnię Początek punktualnie o godz. 8.15.

Ogólna.

(o) **Nie wrzucać większych druków do skrzynek pocztowych.** Do zwykłych skrzynek pocztowych wrzucane bywają listy i druki zbyt wielkich rozmiarów. Przesyłki takie stoją dosłownie napoprzek najlepszym intencjom poczty, odpowiedzialnej za terminowe doręczanie listów, bowiem tamują spadanie normalnych listów do podstawianych torb przy opróżnianiu skrzynek.

Wytwarzywszy wewnątrz skrzynki zaporę, tkwią w skrzynce całemi dniami, dźwigając na sobie ciągle rosnącą warstwę normalnych listów. Istnienie takiej zapory spostrzega poczta dopiero wówczas, gdy skrzynka jest tak przepełniona, że nic do niej wrzucić nie można.

Przypominamy, że na większe druki są osobne skrzynki w lokalach pocztowych, tam, zaś, gdzie ich niema, przesyłki takie przyjmowane są bez żadnej dopłaty w okienku.

(o) **Zwolnienie urzędników od podatków dla związków komunalnych.** Ministerjum skarbu zgodziło się na rzecz związków komunalnych od uposażeń urzędników państwowych, wojska, funkcjonarjuszy samorządowych oraz emerytów tych kategoryj z dniem 1-go kwietnia 1928 r.

(o) **Związek obrony przemysłu polskiego.** W roku 1926 powstał związek obrony przemysłu polskiego (Poznań, ul. Rzeczypospolitej nr. 1), który postawił sobie za cel szerzenie wśród społeczeństwa zasady nabywania tylko i wyłącznie wyrobów krajowych, jak i konieczności współdziałania pracy z kapitałem, celem podniesienia dobrobytu kraju.

Związek podjął szereg wydawnictw, mających na celu szerzenie propagowanych przezeń idei.

Z Sosnowca.

(s) **Odczyt.** W sali żydowskich związków zawodowych przy ul. Czystej wygłosiła niejaka Ajzensztajnówna odczyt, w którym wystąpiła przeciwko religji.

(s) **Gdzie i jak można składać ofiary na powodzian.** Przed kilku dniami zamieściliśmy notatkę, iż wszelkie ofiary w naturze na powodzian można składać w biurze wydziału powiatowego w gmachu starostwa (parter, pokój nr. 17) na ręce inspektora samorządu gminnego p. Sztajnera.

Ponieważ w wielu wypadkach dostarczanie pakunków do Będzina jest dla ofiarodawców wysoce kłopotliwe i połączone z wydatkami, komitet powiatowy postanowił ułatwić ludności składanie ofiar w ten sposób, iż ofiarodawcy mogą osobiście lub telefonicznie zawiadomić o chęci złożenia datku biuro wydziału powiatowego (Będzin tel nr. 20), ewentualnie redakcję naszego pisma podając dokładny adres i kom. powiatowy zajmie się odebraniem z mieszkania ofiarodawców pakunków, co będzie znacznem ułatwieniem przy zbiórce ofiar w naturze.

(s) **Baczność, zwolennicy brudu!** Komisja, sprawdzająca czystość domów, jadłodajni i t.p. zakładów nie tylko wyznaczają kary pieniężne, ale i karze bezapelacyjnie aresztem natychmiastowym, jak to się przytrafiło jednemu z właścicieli z podrzędnych restauracyj. Pan ten skazany za zgwałcenie siostry żony na 2 lata więzienia, otrzymał urlop trzymiesięczny, z którego niestety, nie może korzystać, gdyż urlop ten odsiedzi w areszcie za nieporządki.

(s) **Porządkowanie miasta.** Dzięki obecnemu zarządowi miasta robotnicy; dążący do pracy do fabryki Hulczyńskiego, do huty „Katarzyna", do Schoena i Fitznera i Gampera nie będą podczas dni słotnych brnęli w błocie po kolana, gdyż dojścia do tych fabryk wyłożone są płytami betonowemi. Na ten skromny wydatek tysiące ludzi musiało czekać lata całe! No, ale doczekali się wreszcie.

(s) **Zjazd blacharzy.** W d. 16 bm. o godz. 1 po południu w lokalu tow. rzemieślniczego w Sosnowcu odbędzie się zjazd majstrów blacharskich, cechowych i niecechowych, z pow, będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego. Obrady będą b. ważne, gdyż dotyczą nowej ustawy rzemieślniczej, więc wszyscy zainteresowani winni się stawić jak najliczniej.

(s) **Usiłowała się otruć.** Julja Knapczyk, lat 18, zamieszkała przy ulicy Narutowicza 10, usiłowała się pozbawić życia przez wypicie esencji octowej. Desperatkę przewieziono do szpitala kasy chorych w Sielcu. Przyczyną samobójstwa były nieporozumienia rodzinne.

Z Będzina.

(b) **„Cristal" na powodzian.** Złotych 72 procent z dwudniowego targu, zarząd restauracji „Cristal" złożył na powodzian w Małopolsce wschodniej.

(b) **Komisja sanitarno-techniczna.** Dziś do Będzina przyjeżdża wojewódzka komisja sanitarno techniczna na czele z insp. p. Iwańskim.

(b) **Uwiecznianie brudów** W ostatnich dwuch miesiącach policja spisała 540 doniesień nieprzestrzegania porządków sanitarno-technicznych.

(b) **Ze sportu.** Jutro odbędą się zawody o mistrzostwo p erwszej ligi, pomiędzy drużydami „Makabi“ z Sosnowca i „Hakoach“ z Będzina.

Z Czeladzi.

(c) **Polni rabusie.** Na niemożliwe szkody w porze zbiórów letnich i jesiennych narażeni są właściciele pól w Czeladzi. Całe dziesiątki wyrostków obojga płci i kobiet ze wszystkich stron, a przedewszystkiem z kolonji nowozbudowanej przez tow. „Saturn“, położonej za rzeką Brynicą, wyrusza już wczesnym rankiem w pola na rabunek. Narzekanie i skargi żadnych skutków nie odnoszą. Poszczególni obywatele doznają poważnych strat bo łupem band stają się ziemniaki, kapusta, buraki jadalne, pastewne i wszelkie inne płody rolne. Toteż interwencje policji, a przedewszystkiem postawienie w jesiennej porze posterunków policyjnych jest celem ukrócenia choć w części kradzieży mienia cudzego.

Z Dąbrowy.

(d) **Zaczadzenie.** Wczoraj rano przy piecach huty „Paulina“ w Zagórzu, znaleziono martwe zwłoki 63-letniego żebraka niejakiego Wojciecha Drabczyńskiego, zam. w Dąbrowie.

Należy wnioskować, że Drabczyński zmęczony całodzienną żebraniną położył się na odpoczynek nocny przy ścianie sąsiadującej z piecem i został otruty wydobywającym się czadem.

(d) **Na gorącym uczynku.** Mieszkaniec Strzemieszyc Jan Teper, biorąc pod uwagę, że nadchodzi zima i każdy śmiertelnik winien mieć na nogach jakie takie trzewiki, — udał się w ubiegły czwartek na jarmark do Dąbrowy i zręcznym ruchem usiłował skraść ze straganu najmodniejsze trzewiki. Kradzież jednak się nie powiodła, ponieważ amatora trzewików schwytano na gorącym uczynku i oddano w ręce policji.

(d) **Kradzież na kolei.** Na dworcu w Strzemieszycach nieznani sprawcy skradli z wagonu towarowego skrzynię masła wagi 52 kl., oraz dwie bele skór do wyrobu. Policja miejscowa wszczęła natychmiastowe poszkiwanie i znalazła na polach obok toru kolejowego skrzynię z masłem. Skórę złodzieje zdołali zabrać ze sobą.

Z Zawiercia.

(z) **Pobicie.** W dn. 5. b.m., o godz. 17 m. 30 została pobita bardzo ciężko Białowa Marjanna, lat 50, na polu przez syna Jana Ziaji, lat 20. Sprzeczka wynikła na tle „rodzinnem“, gdzie chodziło o drogę przez pole. Na miejsce przybyła policja i felczer kasy chorych. Pobitą przyniesiono w stanie bardzo ciężkim do domu i opatrzono jej rany głowy.

Protokół sformowano i sprawę skierowano na drogę sądową.

Ogłaszajcie się

w „Expresie Zagłębia“

Operacje Woronowa niepotrzebne!

Chcąc odzyskać młodość wystarczy pić wodę siarczaną.

Wedle nowej teorji balneologów austrjackich, stosowonie wody siarczanej wływa na odmłodzenie organizmu ludzkiego zupełnie w ten sam sposób, jak przeszczepianie gruczołów małpich.

Ma nawet tę wyższość nad systemem Woronowa, iż rzecz prosta, nie wymaga zabiegów bolesnych.

Kuracjusze wielokrotnie doświadczali tego, iż w pierwszym tygodniu nie mogli znosić smaku wody siarczanej, następnie smak jej stawał się przyjemny do tego stopnia, iż przykro im było wyrzec się tego napoju.

Woda siarczana musi być jednak stosowana umiejętnie i jeśli pacjent przeprowadza kurację wedle ściśle przepisanych reguł, następuje w ciągu 2 — 3 miesięcy zupełne odnowienie organizmu.

Zwiększa się energja do pracy, wraca radość życia i człowiek zaczyna się czuć młodym.

Galopada w śmiertelnej koszuli.

Ścigany przez djabła krawiec przeleciał boso kilka kilometrów.

Z bramy domu nr. 6 przy ulicy Niskiej w Warszawie wyskoczył dn. 6. b. m. rano młody izraelita, bosy, przybrany w śmiertelną koszulę.

Wydając nieludzkie okrzyki, pogalopował w kierunku placu Muranowskiego, okrążył

budkę tramwajową,

wykonał kilka skoków przez ogrodzenie skwerku i wpadł w ulicę Bonifraterską.

Wiatr rozwiewał mu szaty rytualne. Nieznajomy biegł, oglądając się poza siebie, to znów

chował się

w zagłębieniach murów, by po chwili wyskoczyć z przeraźliwym wrzaskiem.

Nieliczni przechodnie zaalarmowali policjanta, który puścił się w pościg za osobliwym młodzieńcem.

Gonitwa trwała na ogromnej przestrzeni. Z ulicy Bonifraterskiej,nieznajomy skręcił we Franciszkańską, następnie pobiegł

na Stare Miasto

i przez Krzywe Koło dotarł do ulicy Freta.

Tam ujął go posterunkowy.

Sprowadzony do komisarjatu człowiek w śmiertelnej koszuli padł na kolana przed dyżurnym przodownikiem.

— Panie naczelniku, ratuj! On mnie goni!

— Kto pana goni?

— Djabeł!

Nie pomogły perswazje. Młodzieniec, który okazał się czeladnikiem krawieckim Herszem Bursztynem (Niska 6) uparcie obstawał przy swem zdaniu. Tak był przerażony, iż chwilami

włosy jeżyły mu się

na głowie. A wtedy stawał się podobny do szczotki ryżowej.

Wezwany lekarz stwierdził silne podniecenie nerwowe i polecił przewieźć Bursztyna do szpitala na Czystem. Kto go tak nastraszył — niewiadomo.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Alkoholik w płomieniach.

Spirytus zapalił się w ustach konsumenta.

W Łodzi wydarzył się niezwykły wypadek.

W jednej z restauracji przy ulicy Nawrot raczyło się wódką kilku młodych mężczyzn.

W pewnej chwili w pokoiku, zajmowanym przez zabawiających się powstał tumult oraz głosy wzywające pomocy. Kilku gości wraz z właścicielem restauracji, znalazłszy się w pokoju, ujrzeli jednego z bawiących się w płomieniach.

Restaurator zarzuceniem obrusa na twarz gościa stłumił ogień. Nieszczęśliwym okazał się niejaki Brunon Sztopp, zamieszkały w Aleksandrowie przy ulicy Kościuszki 43. Pociągał on bez umiaru spirytus, paląc przy tem papierosa od którego zapalił się alkohol w ustach pijącego.

Sztopp doznał ogólnego poparzenia jamy ustnej i przewodu pokarmowego wskutek czego utracił mowę.

Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz pogotowia, poczem koledzy odwieźli Sztoppa do Aleksandrowa, gdzie wczoraj rano zmarł.

Zwłoki tragicznie zmarłego zabezpieczone zostały przez policję do czasu zejścia komisji sądowo-lekarskiej.

Zakł. Druk. M. Kozłowski i E. Ojcanowski, sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Sienkiewicza 5. — Tel. 1-85.